Łódź, 14/V 1907 r.

Cena 6 groszy.

Rok X.

№ 104.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Wtorek, dnia 14 maja 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Pałka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 68
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy:
Wt. św. Bonifacego M.
Śr. św. Zofii Wd.
Czw. św. Jana Nepom.
Piąt. św. Paschalisa W.
Sob. św. Feliksa Kap.
Niedz. **Zesł. Ducha ś.**
Poniedz. świątecz.

Wschód sł.: godz. 4 m. 09
Zachód sł.: godz. 7 m. 44
Dług. dnia godz. 15 m. 35

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) **12.30**, b) 7.10, c) 11.20, d) 2.00, e) 3.15, f) **6.10**, g) **8.20**.

Przychodzą do Łodzi: h) **4.30**, i) 7.35, j) 9.40, k) **10.15**, l) 4.05, m) 5.25, n) **8.35**, o) **11.00**.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), i), j), n), zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.35, **5.40**, **6.38** **do Warszawy:** o godzinie 10.42, 11.40, 5.52

Przychodzą z Kalisza: o godz 10.34, 11.30, **5.37**, **9.30**. **z Warszawy** o g. 12.13, 5.32, **6.30**.

Związki robotnicze chrześciańskie w Niemczech.

W № 16 „Sztandaru" znajduje się obszerny artykuł o związkach chrześciańskich w Niemczech. Stoją one wyraźnie na gruncie interesów robotniczych. Nazwę „chrześciańskich" przyjęły te zrzeszenia nietylko dla zaznaczenia swych dążności religijnych, lecz także dla przeciwstawienia się socyal-demokracyi i zaznaczenia swego względem niej stanowiska. Statuty chrześciańskich związków nie pozwalają nawet na przyjmowanie socyal-demokratów do liczby ich członków.

Spowodowało to początkowo bardzo ostry antagonizm pomiędzy organizacyami chrześciańskiemi a socyal-demokratycznemi. W ostatnich jednakże latach stosunki te polepszyły się znacznie. Obiedwie strony przyczyniły się do zbudowania mostu porozumienia, a główną pobudką do zbliżenia było zachowanie się pracodawców, którzy, na ogół, i chrześciańskie i socyalistyczne organizacye robotnicze uznali za wrogie sobie i wszczęli z niemi zaciętą walkę.

To doprowadziło organizacye chrześciańskie do przeświadczenia, że ich klasowe interesa wymagają w sprawach ekonomicznych zgodnego współdziałania z organizacyą socyal-demokratyczną i solidarnego wystąpienia wobec wspólnego przeciwnika. Zaniechawszy więc wzajemnego zwalczania się, postawiły sobie obie strony za zasadę wspólną akcyę czynną, ilekroć wymagać tego będą ich interesy zawodowe.

Najstarszą i najliczniejszą chrześciańską organizacyą robotniczą jest związek zawodowy chrześciański górników okręgu dortmundzkiego. Założony w Essen w roku 1894, związek ten wziął sobie za zadanie podniesienie moralnego i społecznego poziomu górników na gruncie prawa i zasady chrześciańskiej, jako też wytworzenie i podtrzymywanie zgodnych stosunków pomiędzy pracownikami a pracodawcami.

Ilość jego członków od czasu jego zawiązania wzrasta bardzo szybko: gdy w roku 1895 było ich zaledwie 4,000, jest ich w roku 1900 już 23,000.

Dążność pracowników chrześciańskich do zjednoczenia się w stowarzyszenia zawodowe znalazła podatny grunt w pośród robotników kolejowych. Z pomiędzy utworzonych przez nich zrzeszeń, rozwija się najpomyślniej «Bawarski kolejowy związek chrześciański», który powstał w r. 1896, a w następnym już roku liczył 25 tysięcy członków.

Na wzór związku bawarskiego powstał związek badeński w Karlsruhe i związek wirtemberski w Stuttgardzie.

Podatny grunt znalazły także związki chrześciańskie pomiędzy robotnikami przemysłu włóknistego. Najważniejszem z tych stowarzyszeń jest związek w Krefeldzie, wydający również własne pismo p. t. «Tkacz chrześciański. Kilka innych chrześciańskich związków tkackich obejmuje z każdym rokiem szerszy zakres działalności.

Do związków zawodowych chrześciańskich należy też zaliczyć «Górnoszląski związek górniczy dla wzajemnej pomocy». Związek ten zakreślał sobie wprawdzie pierwotnie jako cel wyłączny udzielanie pomocy potrzebującym robotnikom, lecz już od roku 1899 stanął na gruncie interesów zawodowych. Ilość jego członków wynosiła już w roku 1900—15 osób, a kapitał kasowy 70 tysięcy marek.

We wszystkich wymienionych wyżej związkach przeważa pierwiastek katolicki i, jakkolwiek mają do nich jednakowe zupełnie prawo dostępu protestanci—możnaby właściwie nazwać je katolickiemi, tak jak z drugiej strony istnieją znów związki wyłącznie prawie protestanckie, między innemi związki ceglarzy. Ogółem stowarzyszenia robotnicze chrześciańskie liczyły w 1900 roku 165,517 członków. Ilość ich wzrosła odtąd znacznie, nie posiadamy jednak jeszcze w tym kierunku dokładnych cyfrowych danych. W kongresie tych stowarzyszeń, który odbył się w roku 1899, uczestniczyli przedstawiciele 37 związków, z których 19, reprezentujących 55 tysięcy robotników, przypadało na Niemcy Północne. Wynikiem jego obrad były następujące wnioski:

1) Związki chrześciańskie są międzywyznaniowe, a politycznie bezpartyjne.

2) Związki każdego fachu będą dążyły do utworzenia centralnych organizacyj zawodowych.

3) Zadaniem związków zawodowych chrześciańskich jest podniesienie gospodarczego, duchowego i obyczajowego poziomu klasy robotniczej.

Osiągnięcia tych celów szukać będą zarówno na drodze samopomocy, jak, domagając się wraz z innemi organizacyami robotniczemi, rozszerzenia zakresu ochronnego prawodawstwa pracy i ulepszenia jej warunków.

Działalność stowarzyszeń chrześciańskich skie-

rowana jest zasadniczo ku uświadamianiu robotnikom wzajemnych praw i obowiązków pracowników i pracodawców. Uważając pracę i kapitał nie za nieprzejednanych wrogów, lecz za związane z sobą ściśle czynniki produkcyi, stowarzyszenia chrześciańskie starają się krzewić dążności do załatwienia kwestyi spornych na drodze wzajemnych ustępstw i pokojowego porozumienia.

—:—:—:—

Duma państwowa.

Posiedzenie dwudzieste ósme.

(Sprawozdanie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej).

Petersburg, d. 13 maja.

Posiedzenie dzisiejsze Dumy państwowej, pierwsze po feryach wielkanocnych, otwarto o godz. 2-ej min. 10. Prezyduje Gołowin.

Na początku posiedzenia odczytano komunikat prezesa rady ministrów o Najwyższem zatwierdzeniu przyjętych przez Dumę i radę państwową projektów praw o kontygensie rekrutów na r. b., oraz o wyznaczeniu sześciu milionów rubli na pomoc dobroczynną dla głodnych.

Następnie odczytano długi szereg wniesionych przez rząd projektów praw, a w ich liczbie wniosek zapłacenia Japonii 45 milionów rubli za utrzymanie jeńców.

Miejsca w loży ministrów zajęli ministrowie: wojny Rediger, sprawiedliwości Szczegłowitow i oświaty Kaufman.

Odczytano spis nowoobranych posłów do Dumy, których mandaty odesłano właściwym podkomisyom do sprawdzenia.

Na porządku dziennym wyjaśnienia ministra wojny w sprawie interpelacyi o nielegalnem postępowaniu moskiewskiego generał - gubernatora Herszelmana.

Mowa ministra wojny.

Zabiera głos minister wojny, Rediger, który naprzód opiera się na faktycznej stronie sprawy. Minister wytyka niedokładność informacyj, które stały się podstawą wniesionej interpelacyi. Po pierwsze policyant Strotkow, bracia Kobłowowie i Tarakannikowowie nie są ziomkami, następnie, że Strotkow, według świadectwa lekarza, w dniu wypadku nie był pijany, wreszcie nie miał on rozciętej skóry nad okiem, lecz zadano mu trzy ciężkie rany i uszkodzono czaszkę, skutkiem czego w kilka dni potem zakończył życie. Fakt zadania mu ran przez Tarakannikowów i Kobłowów stwierdził w swem zeznaniu Strotkow, oraz fakt, że znaleziono przy nich broń po zabitym policyancie, wreszcie zeznania obciążające innych świadków.

Generał Herszelman, ze względu na zwierzęce napaści na policyantów, uznał za konieczne oddać sądowi polowemu wszystkich czterech oskarżonych, na mocy zarzutu uczynienia zamachu na życie z zadaniem ciężkich ran i przywoławszy prezesa porządkowego składu sądów polowych, oddał mu sprawę, rozkazawszy udać się do sztabu okręgowego, ażeby tam wydać rozkaz o organizacyi tymczasowego sądu polowego. Skutkiem nieporozumienia, prezes sądu tego nie uczynił, lecz natychmiast zwołał sąd i przystąpił do rozważenia sprawy i tegoż dnia przedstawił wyrok, którego mocą wszyscy czterej podsądni skazani byli nie za zamach na życie, lecz za ciężkie poranienie na bezterminowe ciężkie roboty.

Na zasadzie prawa wyroki sądów polowych nie wymagają żadnego zatwierdzenia i natychmiast oddawane są władzy wojskowej do wykonania. Dowódca wojsk, generał Herszelman, otrzymawszy wyrok, powinien był rozważyć, czy ma on zasadę legalną i czy był wydany w sposób, jaki wymaga tego prawo. Tu generał Herszelman zwrócił uwagę, że sąd był zwołany bez zatwierdzenia jego rozkazu, lecz tylko na podstawie słownego zlecenia tegoż generała Herszelmana, a więc wyrok sprzeciwia się elementarnym przepisom prawodawstwa karnego, gdyż wyrok przedewszystkiem powinien był zawierać rezolucyę, czy podsądni są winni przestępstwa, za które ich sądzono i zawierać wymienienie artykułów, na których zasadzie ulegli oni karze.

Ani jednego ani drugiego w wyroku sądowym nie było, sąd nie rozstrzygnął sprawy, czy było spełnione przestępstwo lub nie i skazał podsądnych na karę za zadanie ciężkich ran. Wreszcie w wyroku nie były wskazane artykuły prawa, na których zasadzie oskarzeni skazani byli na ciężkie roboty. Dowódca wojsk nie mógł takiego wyroku uznać za posiadający moc prawną i nie mógł zezwolić na wykonanie wyroku. Pozostało mu tylko jedno, uznać wyrok wydany za nielegalny i oddać sprawę do rozważenia innemu kompletowi sądu, któryby ponownie sprawę rozważył. Sąd ten skazał podsądnych na karę smierci.

Pierwszy wyrok nie był spełniony, gdyż nie miał on mocy prawnej. Władza wojskowa nie była w mocy wykonać wyroku, wydanego na zasadzie pogwałcenia prawa. Następnie minister wojny oświadcza, że działalność gen. Herszelmana w ciągu całego czasu istnienia sądów polowych stwierdziła całkowite poszanowanie z jego strony wyroków, wydanych prawnie i dochodzi do przeświadczenia, że w danym wypadku, o którym mowa, nie nastąpiła zmiana wyroku, lecz tylko nie uznanie wyroku za legalny. To nieprzyznanie legalności wyrokowi, wydanemu z pogwałceniem prawa, minister uznaje za zupełnie słuszne i stosowne do okoliczności, towarzyszących sprawie.

Mowa Makłakowa.

Makłakow, odpowiadając ministrowi, mówił, że w jednej części, dotyczącej danych faktycznych, dane, zebrane przez niego, okazały się niedokładne i przeprasza Dumę, że ją w błąd wprowadził, lecz sądzi, iż faktyczna strona sprawy niema związku z treścią interpelacyi, gdyż w interpelacyi niema o niej mowy i w tym wypadku minister odpowiedział nie na interpelacyę Dumy, lecz na mowę Makłakowa. Interpelacya cała polega na tem, czy jest prawdą, iż generał Herszelman wbrew prawu zmienił wyrok sądu polowego i co rząd z tego powodu uczynił. Odpowiedzi zaś udzielono takiej: Przestępstwo istotnie było spełnione, lecz rząd nic nie uczynił. Minister rzekł: Było skasowanie wyroku, prawo zaś nie uznaje terminu uznawania wyroków za nieprawidłowe.

Kontrola kasacyjna jest obowiązkiem senatu i głównego sądu wojennego—wogóle każdej instancyi kasacyjnej. Minister oświadczył, że sąd był zwołany bez rozkazu, lecz jeżeliby istotnie tacy samozwańcy zaczęli sądzić nieszczęśliwych ludzi, to o interpelacyi nie mogłoby być mowy i należy tylko zapytać, co uczynił generał Herszelman z tymi samozwańczymi sędziami, z zarządem więziennym, który przyprowadził oskarżonych do sądu i z prezesem sądu wojennego, który udzielił lokalu takiemu sądowi.

Jeżeli wyrok wydał sąd samozwańczy, to nie należało zważać na jakieś braki, w nim znajdujące się i nie spełniać go, gdyż wykonywać takiego wyroku nie było poco i w takim razie wyjaśnienia ministra byłyby zbyteczne, a wszelki spór by ustawał. Lecz sprawa przedstawia się inaczej. Mówią nam, że jakiś rozkaz nie był w porę otrzymany; mówią również, że rozkaz był oddany i prezes sądu powinien był iść do sztabu. Być może, że zaprzeczy temu lub potwierdzi to minister wojny, że na pierwszym arkuszu sprawy był wypisany frazes w formie rezolucyi oddania oskarżonych pod sąd polowy. Jeżeli jest to prawdą, w takim razie interpelacya o słowne rozporządzenie ustaje. Byli wyznaczeni sędziowie, odbył się sąd, lecz wyrok nie był wykonany, gdyż Herszelman otrzymawszy wyrok sądowy dla spełnienia i dopatrzywszy nieprawidłowości, które przeszkadzają wykonaniu wyroku, wyrok ten skasował. Jeżeli więc jest tak, wówczas Herszelman istotnie nie wykonał wyroku, z powodu dopuszczonych w nim błędów.

Zapytam ministra wojny, w jaki sposób z takiemi wyjaśnieniami staje przed Dumą członek gabinetu, który wydał prawo, w którem powiedziano, że wyrok zyskuje moc prawną natychmiast po jego ogłoszeniu, członek gabinetu, który rozsyłał okólniki do generał-gubernatorów, zawiadamiające, że wyroki sądów wojennych polowych w żadnym wypadku nie mogą być kasowane.

Pojmuję tragizm tego położenia. Pojmuję, że prawo, głoszące, że wyrok nie ulega kasacyi, jest strasznem prawem, ale prawo to obmyśliliśmy nie my, lecz wy!

Skoro autor prawa przychodzi tutaj, aby usprawiedliwić Herszelmana, to ja mówię, że zwłaszcza rządowemu autorowi prawa nie wypada uciekać się do takich argumentów, jakich on użył.

Wśród setek wyroków sądów wojennych polowych 90 proc. nie są nic warte z punktu widzenia struktury prawniczej.

Dalej Makłakow mówi, że nie może pojąć, w jaki sposób minister wojny doszedł do przyznania generał-gubernatorom lub dowódcom wojsk prawa zmiany wyroków sądów wojennych polowych. Gdyby nawet przypuścić możliwość sprawdzenia kasacyjnego, to niema instytucyi kasacyjnej, a ten, kto jest obowiązany jedynie do wykonania wyroku, nie jest prawnikiem, a żaden prawnik nie może zgodzić się na taką herezyę prawniczą.

Nie trudno przedstawić sobie odpowiedź, jakiej chciał udzielić minister sprawiedliwości. Według słów „Rossii", z powodu rewizyi wyroków sądów wojenno-polowych, on powiedziałby, że skasowanie przez władzę prawodawczą wyroków sądowych, które uzyskały moc prawną, jest sprawą sporną, wymagającą wyjątkowych tłómaczeń.

Jeżeli złożony aparat władzy prawodawczej nie może skasować wyroku sądowego, to dlaczegoż minister sprawiedliwości nie powie swojemu koledze w gabinecie, że skasowanie wyroków przez generał-gubernatora jest rzeczą wołającą o pomstę?

Jakiemikolwiek motywami kierował się gen. Herszelman, to skasowawszy wyrok, dopuścił się nadużycia władzy.

Kiedy mówią, że gen. Herszelman zmieniłby wyrok, nawet zgadzając się z nim, to ja powiem, że jest to jedna z tych dziedzin, w których jest niemożliwe sprawdzenie sprawy, lecz jedynie zaufanie osobiste do mówiącego.

Minister wojny ma widocznie dosyć zasad do zupełnego zaufania Herszelmanowi, ale za rzeczy, co do których kraju nie przekonamy, gdyż kraj okazuje swoje zaufanie trudniej, niż ministeryum. Kraj nie uwierzy, że Herszelmanem kierowało zamiłowanie do pedantyzmu sądowego. Lepiej nie występować z takiemi ryzykownemi argumentami. (Oklaski.)

Rzecz naturalna, że Herszelman dopuścił się nadużycia władzy. Oto oskarżeni, ktokolwiek oni byli, prości pijacy, czy przestępcy polityczni, z chwilą, kiedy w imieniu rządu cesarskiego odczytano im o skazaniu na roboty ciężkie, znajdowali się pod osłoną prawa. Prawa tego powinien przestrzegać generał Herszelman.

Jeżeli ci ludzie zginęli, to padli nie ofiarą sprawiedliwości, lecz ofiarę dokonanego nad nimi przestępstwa, ofiarą nadużycia władzy (oklaski).

Jeżeli rząd staje w obronie Herszelmana, mimo wszystko i jeżeli rząd nie chce być obrońcą sprawiedliwości i prawa, to ja powiem mu dwa słowa: po pierwsze: Należy być konsekwentnym.

Był czas, kiedy mądrość polityczna polegała na zatajaniu nadużyć władz.

Wówczas to na usunięcie osoby, która wywoływała niezadowolenie kraju, patrzono, jak na niepożądane ustępstwo na rzecz opinii publicznej. Ale ten czas jużeśmy przeżyli!

Obecnie art. 57 wkłada na nas obowiązek ujawniania przestępstw. Rząd w dniu czytania deklaracyi witał takie ujawnianie. Ale jeżeli wy witacie ujawnianie przestępstw tylko dlatego, aby później występować z ich apologią, jeżeli u nas wprowadzono jawność jedynie dlatego, aby kraj widział i rozumiał, że jest coś silniejszego od prawa, że istnieje bezkarność stojących u władzy, to jest to zła polityka, to nie polityka uspokojenia, lecz polityka nieświadomej prowokacyi. (Burzliwe oklaski.)

Jakież to widowisko dajemy krajowi!

Prawo naruszono, przestępstwa się dopuszczono. Jako zwykły obywatel, jako urodzony w Moskwie, jako zamieszkały w mieście, na którego czele stoi generał Herszelman, pytam rząd: Jeżeli wy wielką władzę generał-gubernatora powierzacie całowiekowi, poszlakowanemu wobec kraju, że nie trzyma się prawa, to co ja mam myśleć o tem jak ja to mam rozumieć?

Być może, iż moskwiczanie są ludźmi, nie zasługującymi na żadną obronę, albo, że u nas tak mało ludzi, że nie możecie wybrać nikogo.

W dniu deklaracyi prezes rady ministrów powiedział piękne słowa, on powiedział: Rosya znajduje się w stanie reorganizacyi. To prawda! Rosya idzie ku nowym formom swojego bytu politycznego. Jakąż rolę w tym ruchu chcecie grać wy, członkowie rządu?

Powiedzieliście, że rząd przejęty jest myślą o jednej idei: wytworzenia państwa prawa. Wzięliście to za swoje zadanie i jeżeli chcecie służyć legalności, to macie słuszność. Legalność jest jedyną zasadą, mogącą powstrzymać rewolucyę, gdyż tą zasadą stwarzacie atmosferę prawa, która jako dezynfekcya polityczna, pokona wszelkie gwałty z góry i z dołu. (Oklaski).

Ale jeżeli za swoje hasło ogłosiliście legalność, to wiedzcie, że jest to jedno z tych haseł, których zdradzać nie wolno.

Kto zdradza prawo, kiedy mu się zechce, kto zapomina o prawie i rozpoczyna apologję tych, co je naruszyli, kiedy to może zaszkodzić tym, co stoją u steru władzy, ten zdradził zasadę legalności, ten lepiej zrobi, gdy odwoła swoją deklaracyę.

Znam bardzo wiele osób, które nienawidzą zasady legalności, które wzdychając i tęskniąc do dawnych czasów, witają z balkonu domu generał-gubernatora stronnika przewrotu państwowego. (Oklaski). I chociażby rząd był wobec nich bezsilnym, i chociażbyście chcieli, aby ci ostatni zwolennicy absolutyzmu zgubili i was z waszemi programami, to przynajmniej nie brońcie ich. (Burzliwe oklaski, owacya).

Następuje mowa ministra sprawiedliwości.

*

Po mowie Makłakowa, ministra sprawiedliwości, wiceministra spraw wewnętrznych Makarowa, Józefa Hessena i powtórnej mowie Makłakowa oraz szeregu innych mówców, Duma większością wszystkich przeciw ośmiu głosom przyjęła następującą formułę przejścia do porządku dziennego:

Zważywszy, że: 1) z objaśnień, złożonych przez ministra wojny w kwestyi nielegalnego postępowania generała Herszelmana wynika, że generał-gubernator Herszelman zmienił wyrok sądu polowego w sprawie braci Kobłowów i Tarakanników z powodu niedokładności prawnych, które, zdaniem tegoż generał-gubernatora przeszkodziły mu w spełnieniu wyroku; 2) że prawo o sądach polowych nie tylko nie zezwala generał-gubernatorom kontrolować prawidłowości strony formalnej wyroków, lecz kategorycznie zabrania wszelkiej takiej rewizyi i wszelkiego zaskarżania; 3) że w ten sposób całkowicie ustala się nielegalność postępowania generał-gubernatora Herszelmana, czego następstwem było stracenie czterech osób i potrzeba rozważania jego czynności przez odpowiedni sąd, którego zastąpić w żadnym razie nie mogło usprawiedliwienie, złożone przez panów ministrów, Duma przechodzi do porządku dziennego.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 6-ej wieczorem.

Ś. † P.

Karol Jonscher.

Nagły zgon przerwał pasmo żywota człowieka, zajmującego w mieście naszem wybitne stanowisko.

Zmarł dr. Karol Jonscher.

Zgon jego nastąpił prawie że na posterunku, który, jako doświadczony i wybitny lekarz — oddawna zajmował w Łodzi. Wczoraj o godz. 12-ej w nocy po powrocie do domu od chorego, dokąd był wzywany, znalazłszy się w gabinecie, padł na ziemię rażony atakiem sercowym. Otaczająca go rodzina, sądząc, że dr. K. można jeszcze utrzymać przy życiu, wezwała natychmiast pomoc lekarską. Sztuka jednak lekarska okazała się bezsilną.

Dr. Jonscher, nie odzyskawszy przytomności, zakończył życie.

Dr. Karol Jonscher zeszedł z tego świata w niezbyt jeszcze późnym wieku, gdyż liczył dopiero 57 lat, a do ostatniej chwili przejawiał wiele siły i energii.

Przytaczamy kilka szczegółów z jego biografii. Syn pastora, urodził się w 1850 roku w Lublinie, gdzie ukończył gimnazyum miejscowe. Następnie wstąpił na wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego. Opuściwszy ławę uniwersytecką ze stopniem lekarza, Karol Jonscher udał się do klinik zagranicznych dla wyspecyalizowania w wytkniętym kierunku.

Po odbytych studyach w Wiedniu i Paryżu, dr. Jonscher wraca do kraju, aby tutaj nieść pomoc swoim rodakom.

W Łodzi dr. Karol Jonscher osiadł przed dwudziestu pięciu laty.

Daje się on poznać mieszkańcom nietylko jako wykwalifikowany lekarz, lecz jako jednostka, biorąca żywy udział w życiu społecznem. Nie odmawia on swoich usług i współudziału w podjętej pracy społecznej, do jakiej go powołano i wytrwale pozostaje na swem stanowisku.

Że wymienimy tylko różne mandaty, jakie od szeregu lat piastował. Był on prezesem łódzkiego Towarzystwa lekarskiego, członkiem zarządu i założycielem kolonij letnich chrześciańskich, pierwszym prezesem komitetu zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce, wreszcie prezesem chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności, wybranym w dniu 27 października 1905 r.

Przyjąwszy na siebie obowiązki członka zarządu danej instytucyi, spełniał je nie dla reklamy, lecz poświęcając się gorąco samej sprawie, dbając o dobro i pomyślny rozwój instytucyi.

Zabiegi i dbałość o rozkwit i zapewnienie trwałej egzystencyi zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce—wyraziły się w wybudowaniu dwóch pawilonów i zebraniu na ten cel ofiar wyłącznie prawie staraniem zmarłego, oraz w wyjednaniu od rodziny L. Geyera funduszu na wybudowanie specyalnego pawilonu dla nieuleczalnych chorych w Kochanówce.

Po zajęciu stanowiska prezesa Towarzystwa dobroczynności, nieustanna troska o byt i powodzenie zakładu, która utrzymała swój wyraz w wyjednaniu sybsydyum od magistratu w kwocie 15,000 rb. i na utrzymanie w sumie rb. 5,000, a ostatnio dodatkowo na utrzymanie rb. 7,500. To był ostatni czyn zmarłego dla dobra zakładu.

Zmarły do ostatniej chwili otaczał opieką, dążył do tego aby zakład w Kochanówce, odpowiadał ostatnim wymaganiom hygieny i techniki.

Dr. Karol Jonscher oddał również wielkie usługi jako inicyator i kurator szpitala dziecięcego imienia Anny Maryi.

W zmarłym instytucye, z którémi łączyły go ścisłe stosunki, tracą gorliwego opiekuna i protektora.

Dr. Karol Jonscher był popularną postacią, znaną dobrze w całem mieście. Cieszył się on uznaniem nietylko jako lekarz, lecz i jako człowiek ze względu na zalety charakteru i umysłu.

Oto znamienne rysy charakteru zmarłego: gorące ukochanie rodzinnego kraju, głęboki rozum praktyczny, który mu jasno wskazywał drogę dla osiągnięcia pomyślności kraju, drogą zjednoczenia się i harmonijnej pracy, dla tego też wszelki rozłam słabych sił społecznych odczuwał bardzo i bolał nad nim głęboko.

W ostatnich chwilach swego pracowitego i pożytecznego żywota umysł jego zajęty był wyłącznie troską o losy kraju, serce zaś odczuwało boleśnie każdy czyn, osłabiający nasze społeczeństwo i przynoszący mu hańbę w oczach ludzkości.

Cześć pamięci zacnego człowieka i działacza społecznego.

*

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. d-ra Karola Jonschera, nieodżałowanego inicyatora i kuratora szpitala Anny Maryi dla dzieci, lekarze i personel szpitala, pragnąc uczcić pamięć jego, a wiedząc, jak mu leżał na sercu rozkwit szpitala, złożyli na ręce członka zarządu szpitala d-ra A. Tochtermana dla zapoczątkowania fundacyi w tymże szpitalu (sali lub pawilonu) imienia ś. p. d-ra Karola Jonschera rb. 75 i wzywają wszystkich pragnących uczcić pamięć jego do poparcia tej inicyatywy.

Popieramy gorąco zacny projekt lekarzy i personelu szpitala Anny Maryi. Chętnie będziemy pośredniczyli w zbieraniu składek na cel powyższy.

Redakcya.

„Siewodnia" komunikuje, że pobyt Pichna w Petersburgu nie miał wcale znacznych skutków. Przywódca kijowskich reakcyonistów nie wywarł w stolicy żadnego wpływu, przedstawień jego wysłuchano w wyższych sferach bardzo obojętnie i nawet gorliwe petycye o poparcie dla „związku narodu rosyjskiego" nie zostały uwzględnione. O tece ministeryalnej dla słynnego profesora projektowano tylko w skrajnie reakcyjnych kołach, w Carskiem Siole nie było o tem nawet mowy. Sam Pichno ogromnie jest niezadowolony ze swej wycieczki nad Newę i mówi, że cała stolica jest przesiąknięta duchem opozycyjnym.

Złożony przez socyal-demokratów prezydyum Dumy wniosek nagły z powodu ostatniego zajścia z posłem Zurabowem brzmi, jak następuje:

„Stosunek prezesa Dumy do mówców na ostatnich posiedzeniach, a zwłaszcza na posiedzeniach w d. 29 i 30 kwietnia, przekonał nas o tem, że przewodniczący systematycznie nadużywa swego prawa mieszania się do obrad i pozbawiania mówców głosu i w ten sposób uniemożliwia przedstawicielom ludu wszechstronne oświetlenie rozważanej kwestyi. Takie postępowanie prezesa Dumy pozbawia go naszego zaufania i jak pokazało zajście w dniu 30 kwietnia, kiedy prawie połowa Dumy opuściła salę obrad, dla zaprotestowania przeciwko zachowaniu się przewodniczącego—tę nieufność podziela większość posłów, którzy głosowali tak samo, jak i my, za obecnym prezesem Dumy.

„Wobec tego proponujemy, aby pod obrady Dumy oddane były następujące pytania:

1) Czy możliwy jest taki stosunek do mówców, jakiego się trzymał w ostatnich czasach przewodniczący?

2) Czy może być prezesem Dumy osoba, nie cieszącą się zaufaniem większości posłów".

Charakterystycznem jest, że wśród podpisów na wniosku, obok innych nazwisk, znajduje się także podpis posła Zurabowa.

Jak pisze „Now. Wr.", Zurabow otrzymuje mnóstwo listów z żądaniem, aby albo przyjął pojedynek, albo zrzekł się godności poselskiej i opuścił na zawsze Rosyę. Zurabow jednak odrzuca jedno i drugie, kierując się uchwałą partyi socyal-demokratycznej, że Zurabow działał w imieniu całej frakcyi, która przyjmuje na siebie odpowiedzialność za przemówienia swych członków.

„Rus. Słowo" dowiedziało się, że ochrona wzmocniona w tych guberniach, gdzie termin jej upływa w maju lub w czerwcu, będzie prolongowana w drodze administracyjnej. Sprawa zniesienia stanu wojennego i ochrony nadzwyczajnej wejdzie na porządek dzienny dopiero przy końcu czerwca, kiedy upłynie termin nadzwyczajnej ochrony w Petersburgu.

We wsi Rozalinie w gub. kowieńskiej, pow. poniewieskim, pijani „starowiercy", należący do związku narodu rosyjskiego, napadli na włościan-katolików, dwóch zabili i dwóch zranili śmiertelnie (Rus. Słowo).

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dobiesława. Jutro Strzeżysława.

TEATR VICTORIA. Dziś benefis Wł. Szarskiego „Tryumf sztuki," godło „Veritas sum" Początek o godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś zebranie kupców, Zielona 3 o godz. 5 po poł.

— Jutro zebranie giełdy, Zielona 3, o godzinie 11 rano.

ZE STRAŻY. Jutro o godz. 6 i pół rano ćwiczenia IV oddziału łódzkiej straży ogn. ochotn., w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

—:—:—:—

KRONIKA.

Osobiste. Dziś wyjechał z Łodzi do Piotrkowa czasowy generał-gubernator gubernii piotrkowskiej, generał-major Rodkiewicz.

Z kolei. Na żądanie naczelnika warszawskiego okręgu pocztowego, wagon pocztowy na kolei fabryczno-łódzkiej kursuje w pociągu nr. 4-ty w miejsce pociągu nr. 36.

Z polecenia ministra komunikacyi, na kolei fabryczno-łódzkiej dokonywuje się spis dzieci pracowników tej kolei w wieku szkolnym. Dane powyższe mają służyć za podstawę, jaka ilość szkół jest potrzebną.

Pomocnicy kasyera na kolei fabryczno-łódzkiej wystąpili z petycyą do zarządu o podwyższenie im pensyi. Wystąpienie swoje motywują oni tem, że pensya wraz z dodatkami, jakie pobierają jest zbyt małą. Suma 700 rb. wystarcza zaledwie na skromne utrzymanie, o ubraniu, kształceniu dzieci nie może być mowy. Przez ręce tych ludzi przechodzi rocznie około 9,000,000 rb. przy tak poważnych obrotach pomyłka jest nie-

unikniona, na pokrycie której zarząd wypłacał rocznie każdemu pomocnikowi 30 rb. rocznie, obecnie i ta suma została zmniejszoną do 25 rb. Przy największej ostrożności jest nieuniknionem, że z sumy 700 rb. pomocnik kasyera jest zmuszony pokryć niedobory.

Przy podziale gratyfikacyi za rok 1906 pomocnicy kasyera otrzymali po 10 rb. mniej niż lat ubiegłych.

Opierając się na powyższych danych, proszą oni zarząd o podwyższenie im wynagrodzenia. Naczelnik ekspedycyi petycyę powyższą z przychylnym wnioskiem przesłał do naczelnika ruchu. Losy zaś dalsze petycyi zależeć będą od poglądu rady zarządzającej, do której dyrektor drogi petycyę skieruje.

Ze szkoły rzemiosł. W celu przysporzenia środków materyalnych do prowadzenia szkoły rzemiosł przy łódzkiem chrześciańskiem Towarzystwie dobroczynności, Komitet tejże szkoły urządza zabawy ogrodowe w parku Mikołajewskim w dniach 19 i 20 maja r. b. w Zielone Świątki. Zabawy te uświetnione zostaną produkcyami Towarzystw śpiewaczych „Lutni" i „Liry", ćwiczeniami gimnastycznemi amatorów-gimnastyków, muzyką dwóch orkiestr, oraz zabawami confetti i t.p. Początek obydwóch zabaw o godzinie 2-ej po południu. Wejście od strony ulic Mikołajewskiej i Widzewskiej.

Komitet nie wątpi, że rzeczone zabawy będą poparte przez publiczność. Szkoła rzemiosł jest u nas jedną z nielicznych instytucyi zawodowych, kształcącą biednych chłopców na pożytecznych członków społeczeństwa. Prowadzenie szkoły wymaga znacznych nakładów a środki materyalne są skromne. W danym razie używając przyjemnej rozrywki za tanie pieniądze (25 kop. za wejście 10 kop. dla dzieci) przyczynić się możemy do rozwoju pożytecznej instytucyi.

Kolonie letnie w. m. Zebranie organizacyjne Towarzystwa łódzkich kolonij letnich dla dzieci wyzn. mojż. w m. Łodzi odbędzie się dnia 15 maja r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia subiektów handlowych m. Łodzi przy ul. Długiej nr. 45. Porządek dzienny zapowiada między innemi: sprawozdanie z działalności łódzkich kolonij letnich i wybór nowego zarządu oraz komisyi rewizyjnej.

Sekcya koła rodziców i wychowawców. W dniu 17 b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu przy ul. Dzielnej № 13, odbędzie się zebranie sekcyi koła rodziców i wychowawców, przy Towarzystwie hygienicznem. Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawozdanie z dotychczasowej działalności sekcyi, mianowicie: a) stan biblioteki, b) stan kasy i c) referat profesora Kłosa p. t. „Języki w szkołach średnich"; 2) dyskusya i wnioski.

Kamera dezynfekcyjna. Od dnia 1-go kwietnia r. b. do dnia 10-go maja sanitaryusze miejscy zdezynfekowali bezpłatnie 123 lokale po chorobach zakaźnych, a włącznie z dokonanemi od dnia 20-go września r. z. 1,144 pomieszczeń. Prócz tego w samej kamerze przesterylizowano od dnia 1-go kwietnia do dnia 10-go maja 1,613 sztuk bielizny i pościeli, a razem z wykonanemi przed tym terminem ogółem 14,569 sztuk.

Kary administracyjne. Właściciel domu przy ulicy Wschodniej № 25, Hersz Brin, został skazany przez czasowego generał-gubernatora guberni piotrkowskiej na zapłacenie 200 rb. kary za nieporządki. Brin wystąpił z prośbą o umożenie tej kary, wyjaśniając, że całe dochody z tego domu obracane są na pokrycie długów. Prośba powyższa została uwzględnioną.

Prośby zaś: Jana Starosty, Kwaśnera i Lindenfelda zostały nieuwzględnione.

Strejk. W fabryce Leona Allarta (Kątna nr. 19) zastrejkowali cieśle ponieważ powyższa firma nie chciała zgodzić się na warunki przez cech majstrów ciesielskich przyjęte.

Brak nabiału. W ostatnich czasach daje się odczuwać wielki brak mleka w wielu sklepach już o godzinie 7-ej rano.

Zarząd czeladzi stolarskich prosi za naszem pośrednictwem panów członków, którzy się podpisali na liście jako delegaci do Stowarzyszenia właścicieli zakładów stolarskich, aby stawili się na godzinę 5-tą po południu w środę dn. 15-go maja do lokalu gospody przy ulicy Benedykta nr. 33.

Ciągnienie. Dziś przy ciągnieniu pożyczek premiowych III-ej emisyi (szlacheckiej) padły następujące wygrane:

200,000 13,577—24.
75 000 9,288—13.
40,000 15,944—8.
25,000 10 573—41.
10,000 6,852—9, 14,122—38, 11,747—7.
8 000 260—39, 2,972—39, 11,484—1, 8,344—25, 13,515—22.
5,000 13,295 — 38, 6,092 — 12, 2,955—5, 2,845 — 33, 13,395 — 8, 13,893 — 3, 11,507—45, 9,614—16.
1,000 5,789 — 27, 9,162 — 25, 3,436 — 24, 12,996—12, 4,140—5, 14 389—31, 2,422 — 31, 2,142—28, 15,779 — 47, 4,219 — 42, 9,766 — 6, 11,677 — 12, 5,218 — 5, 2,625 — 10, 3,031—6, 5,347 — 15, 7,901 — 28, 2,809 — 7, 3,019 — 14, 3,310—11.

Majstrowie szewccy. We wtorek dnia 21 b. m., o godzinie 2-ej po południu, w lokalu starszego Zgromadzenia szewców p. Kapuścińskiego (Południowa № 6) odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie majstrów cechu szewckiego w sprawie zorganizowania związku. Na zebraniu tem będzie dyskutowana ustawa.

Bandytyzm. W nocy z soboty na niedzielę około 20 bandytów uzbrojonych w rewolwery, napadło na dom wdowy po koloniście Anieli Sworzyńskiej, we wsi Redzynia, powiatu łaskiego, gminy Widzew. Bandyci wtargnąwszy do mieszkania z hałasem zażądali od Sworzyńskiej pieniędzy.

Ta, nie opierając się bandytom, pozwoliła, aby przeszukali całe mieszkanie. co zajęło sporo czasu. Hałas bandytów zbudził blizkich sąsiadów. Widząc, co się święci, jeden z mieszkańców zaalarmował włościan z całej wsi, którzy uzbroiwszy się w broń palną i kije, otoczyli dom Swarzyńskiej; wezwano także wojsko z Pabianic. Bandyci jednak, zmiarkowawszy że są w pułapce, ratowali się ucieczką przez okna i pobliskie zagrody. Uciekając ostrzeliwali pozycyę. Bandyci uciekali w stronę lasów tuszyńskich.

Po ucieczce bandytów puszczono się za nimi w pogoń. Na razie pościg okazał się bezskutecznym. Dopiero w niedzielę podczas obławy przez kozaków zauważano uciekających kilku ludzi. Dano salwę karabinową. Kula raniła śmiertelnie 27-letniego Ignacego Chałudzińskiego mieszkańca wsi Górki Duże, schwytani zostali przytem dwaj bracia 15-letni Antoni i 19-letni Józef Romanowscy, mieszkańcy gminy Żeromin. Znaleziono przy nich brauningi. Aresztowanych osadzono w więzieniu.

Niezależnie od wymienionych schwytano we wsi Gospodarz, powiatu łódzkiego, czterech ludzi, którzy brali podobno udział w zbrojnym napadzie na dom Anieli Sworzyńskiej oraz usiłowali ograbić kolonistę Józefa Wilka we wsi Gospodarz.

Przy aresztowanych znaleziono podobno 900 rubli gotówką oraz 5 rewolwerów nabitych.

Z pośród schwytanych we wsi Gospodarz ujawniono tylko dwa nazwiska. mianowicie 19-letni Antoni Rydzykowski i 18-letni Władysław Majchrzak—pozostali nie chcą wyjawić nazwiska. Wszystkich osadzono w więzieniu.

Teror. Wczoraj w południe właściciel domu przy ulicy Południowej № 27, H. Rundbakin, na podstawie wyroku sądowego, wyrzucił z mieszkania lokatora Tabakmana, mosiężnika, który dłużny był 80 rubli za mieszkanie. Około godziny 11-ej w nocy, gdy Rundbakin stał przed bramą domu, podeszło do niego dwóch ludzi i zaczęło bić tępem narzędziem; Rundbakin ratował się ucieczką. Następnie dwaj ludzie ci w towarzystwie innych skierowali swe kroki do drzwi zajmowanego przez Tabakmana mieszkania, wyważyli drzwi i napowrót wnieśli meble i sprzęty domowe. Tym sposobem wprowadzili napowrót Tabakmana, zapowiadając właścicielowi domu, aby nie ważył się czynić jakichkolwiek kroków do usunięcia go.

O ile wiemy, teror podobny jest szeroko stosowany względem właścicieli domów.

Aresztowanie na pogrzebie. Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem podczas pogrzebu Ulemana na stary cmentarz ewangelicki niesiono wstęgi czerwone z napisem i wieńce. Orszakowi pogrzebowemu towarzyszyło wojsko. Gdy pastor Engel skończył modły i biorący udział rozchodzili się, wojsko wraz z policyą aresztowało 2 kobiety i 2 mężczyzn, którzy nieśli wstęgi z napisem.

Samosąd. We wsi Nowe-Chojny, pow. łódzkiego, do Józefa Kasprzaka, który jako złodziej był postrachem dla okolicy, przybyło onegdaj dwóch ludzi, wyprowadziło go pod jakimś pozorem w pole i tam kilkoma strzałami z rewolweru pozbawili go życia. Był on, jak ustaliło śledztwo, wspólnikiem kradzieży towaru w fabryce Maka, przy szosie Pabianickiej.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo dwóch mężczyzn i cztery kobiety, z tych jeden mężczyzna odwieziony został do szpitala św. Aleksandra.

Postrzał. Wczoraj, około godz. 4 po poł. na ul. Łąkowej róg Leszno został postrzelony z rewolweru Jan Luniak, robotnik bez zajęcia, lat 20, mieszkający przy ul. Zielonej na Bałutach. Jedna kula utkwiła w brzuchu, druga w piersi, trzecia zaś przestrzeliła prawą rękę. W stanie beznadziejnym, po opatrzeniu ran na miejscu wypadku, odwieziony został przez Pogotowie do szpitala Czerwonego Krzyża.

Ze schodów. Na ul. Średniej nr. 113 Mojżesz Cyrowski, kupiec, lat 50, spadł ze schodów tak nieszczęśliwie, iż pękła mu czaszka. Po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu wypadku, C. w stanie beznadziejnym odwieziony został do szpitala Poznańskich.

Nagły zgon. Dziś po poł. w domu przy ul. Karola nr. 38 zmarł nagle robotnik Ciesielski. Śmierć nastąpiła skutkiem ataku apoplektycznego.

Zabójstwo. Wczoraj, o godz. 10 wieczorem na ul. Widzewskiej przed domem nr. 120 napadło trzech ludzi na 40 letnią Salomeę Borkowską i wystrzałami z rewolweru zabili ją na miejscu. Sprawcy zabójstwa zbiegli.

Utonięcie. Wczoraj utonął w stawie w Radogoszczu 18 letni Antoni Tomczak, robotnik.

TEATR.

Wystawiony w piątek na benefis Jana **Janusza** „Uriel Akosta" tragedya Karola Gutzkowa, zbyt często grywany był na naszej scenie, by wymagał szczegółowego rozbioru. Zaznaczyć jeno wypada, że benefisant wybrał go nader trafnie na swój popis artystyczny, albowiem bezwzględnie rola Akosty należy do najlepszych kreacyi młodego artysty, zawsze sumiennie i artystycznie opracowującego powierzone mu role. Ale w „Urielu Akosta" p. Jan Janusz staje już na wyżynach sztuki aktorskiej, wkracza w dziedzinę artyzmu. W grze jego jednolitej, przeprowadzonej nader konsekwentnie skupionej w sobie a mimo to o silnych akcentach jest i zapał młodzieńczy i siła reformatora, gotowego życie oddać za prawdę i tkliwe uczucia syna lub kochanka wybornie wyrażone odpowiednią modulacyą głosu.

Judytą była p-na Lena Winiewska, o której grze pełnej powodzenia pisaliśmy obszerniej podczas zeszłorocznego jej występu w tej roli z Kotarbińskim jako Urielem. Tu dodać nam wypada tylko, że p. Winiewska grę znacznie pogłębiła, nadała jej silniejszy wyraz i dziś śmiało zaliczoną być może do najlepszych wykonawców tej roli na scenach polskich.

Z pozostałej obsady wyróżnili się dobrą grą: pani Marya Dąbrowska (matka Uriela), pp. Trzywdar (Manose), Szymborski (de Santos), a szczególniej Orliński (Ben-Akiba).

St. Łąp.

*

Sprawozdanie ze sztuki „Trynmf", z powodu braku miejsca, podamy w numerze następnym.

Z WARSZAWY.

* Wyrok śmierci.

Sąd wojenny rozpoznawał w sobotę sprawę robotników: Józefa Redo, Józefa Jaskólskiego i Feliksa Andrzejczaka, z których Redo oskarżony o udział w zamachu na naczelnika powiatu sochaczewskiego Burago, zaś wszyscy podsądni o udział w napadach na inkasenta sklepów monopolowych Iwanowa.

O zamachu na p. Burago pisaliśmy w swoim czasie.

Dokonało go kilku młodych ludzi uzbrojonych w browningi — w chwili, kiedy naczelnik powiatu w powrocie do Sochaczewa z letniego mieszkania w d. 30-ym lipca r. z., przejeżdżał przez most.

Strzały były śmiertelne.

Inkasent składów monopolowych, Iwanow, objeżdżał w okolicach Sochaczewa sklepy w d. 20 lipca r. z. w towarzystwie strażnika akcyzy Rybickiego.

W drodze został otoczony przez kilku mło-

dzieńców, którzy zatrzymali bryczkę i pod groźbą rewolworów zabrali struchlałemu poborcy 2,536 rb. 79 kop. skarbowych pieniędzy.

Sąd skazał Józefa Redo na karę śmierci, pozostałych na ciężkie roboty — mianowicie Andrzejczaka na 20 lat, a Jaskólskiego na bezterminowe.

Obronę wnosili adw. Berensohn i Kułakowski.

Nadmienić należy, że w sprawie o napad na Iwanowa pociągniętym był również do odpowiedzialności i niejaki Paweł Szmigielski, co do którego jednak sprawy nie rozpoznawano, bowiem z wyroku sądu wojennego stracono go w d. 2-im stycznia r. b. za zabójstwo strażnika ziemskiego Bernasiuka.

* Zmiana wyroku śmierci.

Na skutek starań obrońcy, adw. Chrzanowskiego, generał-gubernator warszawski zamienił karę śmierci na bezterminowe ciężkie roboty Henrykowi Buszczyńskiemu, skazanemu w zeszły piątek na śmierć za usiłowanie zabójstwa naczelnika straży ziemskiej.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Petersburg, 13 maja. Wydano Najwyższy ukaz o ogłoszeniu w gub. symbirskiej stanu ochrony wzmocnionej, o przedłużenie ochrony nadzwyczajnej w m. Jałcie, w pow. jałckim, oraz o pozwoleniu na wykład w języku niemieckim w szkołach byłych kolonistów niemieckich.

Petersburg, 13 maja. Najwyżej rozkazano generał-gubernatorowi finlandzkiemu, Gerardowi, aby w imieniu Jego Cesarskiej Mości otworzył zwołany na 22 b. m. sejm Wielkiego Księstwa Finlandzkiego.

Petersburg, 13 maja. Izba sądowa skazała studenta akademii wojskowej lekarskiej, Jochelsona, na 8 lat ciężkich robót za należenie do stowarzyszenia tajnego. Skazano go z p. 2 art. 126.

Petersburg, 13 maja. Konferencya akademii wojskowej lekarskiej postanowiła urządzić egzaminy na wszystkich kursach 28 b. m., rozpocząć zaś wykłady w dniu 14 b. m.

Petersburg, 13 maja. Izba sądowa skazała b. redaktora „Rusi", Kramaleja, na rok fortecy z art. 129 za umieszczenie listów z powodu stracenia porucznika Schmidta.

Londyn, 13 maja. „Morning Post", pisząc o zjeździe socyalistów rosyjskich, oświadcza, że w samej Anglii opinia publiczna podzieliła się w sprawie poglądów na celowość pozwolenia na zjazd w Anglii. Większość anglików ubolewa nad tem, że socyaliści zrzekają się konstytucyjnych środków walki, możliwych wobec istnienia Dumy. Socyaliści, uchwaliwszy odbywanie posiedzeń przy drzwiach zamkniętych, zapewne nie zyskają sympatyi anglików, chociaż ci sympatyzują z walką o reformy, dokonywane w kraju, związanym z Anglią węzłami ścisłej przyjaźni.

DZIENNE.

Petersburg, 14 maja. Przy przejeździe Najjaśniejszej Cesarzowej Maryi Teodorówny przez ulice stolicy, ekwipaż Monarchini zwalił z nóg przebiegającą przez ulicę ośmioletnią dziewczynkę Łukaszewiczównę. Najjaśniejsza Cesarzowa natychmiast rozkazała zatrzymać konie, wysiadła z powozu, własnoręcznie podniosła dziecinę i rozkazała przedsięwziąć wszystkie potrzebne środki, w celu podania pomocy dziewczynce. Na szczęście, Łukaszewiczówna była nieuszkodzoną, przestraszyła się tylko.

Petersburg, 14 maja. Ministeryum sprawiedliwości opracowało projekt o urządzeniu domów robotniczych, mających na celu podniesienie poziomu moralnego osadzonych w nich i przygotowanie do życia i pracy na wolności. Urządzenie tych domów powierza się ziemstwom i miastom. Skarb daje subsydyum w połowie wydatków.

Petersburg, 14 maja. Najwyżej zatwierdzono przepisy rady ministrów o udziale pod zarząd ministra handlu wszystkich skarbowych kopalń węgla kamiennego na Sachalinie w części należącej do Rosyi. Nadano temuż ministrowi prawo zatwierdzania przepisów o stowarzyszeniach, związkach i zjazdach, mających bezpośrednią styczność z handlem i przemysłem, a nie podpadających pod przepisy z dnia 17 marca 1906 r.

Petersburg, 14 maja. Prezes warszawskiej izby sądowej Bannich, wyznaczony został do zasiadania w senacie. Prezesem warszawskiej izby sądowej mianowano Procławskiego.

Petersburg, 14 maja. (Pr.). Poseł łódzki, adw. przys. Babicki, wyzdrowiał. Mimo pewnego osłabienia, bierze od wczoraj udział w posiedzeniach Dumy.

Moskwa, 14 maja. Rozpoczęto wykłady w uniwersytecie. Słuchaczów mało.

Moskwa, 14 maja. Naczelnik miasta wezwał profesorów: Sałaskina i Reina, jako prezesów na zjeździe pirogowskim i biura, i wskazał im na systematyczne uchylanie się zjazdu od programu naukowego w stronę politycznego.

Tomsk, 14 maja. Wydano pierwsze sześć biletów nadawczych na wydzielone uczątki gruntu na ziemiach skarbowych.

Atkarsk, 14 maja. We wsi Naryszkinie powiatu serbodzkiego, zabito czterema wystrzałami powracającego z cerkwi wieczorem duchownego, Lebiediewa. Strzelający zbiegł.

Kostroma, 14 maja. Urząd gubernialny do spraw miejskich postanowił wszcząć śledztwo przeciw całemu składowi zarządu miejskiego wskutek wyjaśnionego przy rewizyi rządowej prowadzenia spraw lombardu.

Elizawetgrad, 14 maja. Odbył się wiec robotników fabrycznych, w celu zorganizowania arteli dla wyrabiania maszyn rolniczych. Proponowanem jest wydzierżawienie fabryki.

Kaługa, 14 maja. Pełnomocnicy miasta Serpejska postanowili wysłać do Stołypina depeszę z życzeniami pełnego powodzenia w jego wspólnej pracy z wybrańcami narodu, skierowanego do urządzenia drogiej ojczyzny.

Londyn, 14 maja. „Daily Mail" komunikuje: Rewolucyoniści rosyjscy wynajęli na posiedzenia kościół Eilinton. Chociaż starali się zachować w tajemnicy miejsce zebrań, jednakże gdy w sobotę rano przyszli do kościoła w celu przedwstępnego przytowania programu posiedzenia walnego zobaczyli inspektora policyi z sierżantami policyjnymi. Policya była obecną przez cały czas posiedzenia.

Londyn, 14 maja. Gazeta „Mirror" donosi: Przyjechał potajemnie z Włoch Gorkij, dla przyjęcia udziału w posiedzeniach socyalistów. W Londynie zebrało się 330 socyalistów rosyjskich. Posiedzenia przedwstępne odbywają się w dzień i w nocy.

W niedzielę na posiedzeniu był obecny członek Dumy państwowej, Aleksinskij, który oświadczył, że Duma więcej nie potrzebna. Wysiłki posłów socyalistów winny być skierowane do jej rozpuszczenia.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu K. R. Artykuł „Przemówienie dr. Józefa Konica" w nr. 100 „Rozwoju" był nam nadesłany na skutek prośby Redakcyi.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi:
13/V 1 pp.	743.2	+27.3	42	Z 3	Z dnia 13/V Temperatura max.+28.5° C. Temperatura min.+12.5° C. Opadu 0.0
13/V 9 w.	742.9	+21.1	75	Pd Z 1	
14/V 7 r.	741.4	+18 8	66	Pd Z 0	

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	73 25	72.25	72.80
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	92.50	91.50	—.—
5% „ „ z 1906 r.	87.25	86.25	—.—
4½% listy ziemskie	88.50	87.60	88 00
4% listy ziemskie	81.60	80.60	—.—
5% listy zastawne m. Warszawy	88.80	87.90	88.25
4½% „ „ „ „	83.25	82.25	82.80
5% „ „ „ Łodzi . .	—.—	—.—	—.—
4½% „ „ „ „ . .	—.—	—.—	—.—
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi .	345	335	—.—
„ „ II-ej emisyi .	254	244	—.—
„ szlachecka	—.—	—.—	—.—
Lilpopy	—.—	—.—	—.—
Rudzki	—.—	—.—	—.—
Starachowice	—.—	—.—	—.—
Putiłowskie	—.—	—.—	107¼
Czeki na Berlin	46.77½	—.—	—.—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju").

Renta państwowa. **72,50.**

Dnia 14 maja r. b. o godzinie 12 i pół po północy, zasnął w Bogu, bez cierpień i walki, najukochańszy mój mąż, najdroższy nasz ojciec, brat, szwagier i wój

✝

S. P.

Dr. Karol Otton

JONSCHER

w wieku lat 57. Pogrzeb odbędzie się w czwartek d. 16 maja r. b. o godzinie 4-ej po południu z mieszkania przy ul. Piotrkowskiej № 84.

W głębokim pogrążeni smutku 710

Żona i Rodzina.

Do głębi wzruszeni spełniamy smutny obowiązek zawiadomienia członków Łódzkiego Chrześciańskiego Towarzystwa Dobroczynności o zgonie prezesa Towarzystwa

✝

Ś. P.

Dr. KAROLA JONSCHERA.

[illegible]y przez długi szereg lat szczerze interesował się sprawami dobroczynności publicznej, w ostatnich zaś czasach, jako [illegible]go Chrześciańskiego Towarzystwa Dobroczynności, rozwinął energiczną i pełną inicyatywy działalność w celu ulże-[illegible]ków.

Szlachetność i prawość oraz wysokie zalety umysłu zjednały Mu ogólny szacunek; to też śmierć Jego jest dla nas stratą bolesną i niepowetowaną.

Zarząd Łózkiego Chrześciańskiego Towarzystwa Dobroczynności.

718

Tabela wygranych.

W 2-ym dniu ciągnienia 4 klasy 188-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 13-go maja 1907 roku.

Rubli **5000** № 2727. Rub. **2000** № 13221. Rub. **1500** № 5994. Rub. **1000** № 1806. Rub. **600** №№: 11198. Rub. **300** №№: 4558 5212 6670 13899 15534 20088 20954 21162 22775. Rub. **90** №№: 127 289 464 854 981 1885 1644 2285 1734 3427 4723 5058 5270 6952 8138 9996 10867 10584 14955 17269 21354 22046 22192 22367 23234.

Rubli **75** №№: 90 91 113 16 38 51 59 210 362 410 41 86 520 44 80 649 702 38 814 28 97 951 80 1018 23 125 258 76 323 52 75 436 53 82 578 79 637 67 74 99 721 82 821 30 43 52 915 16 2035 238 47 50 373 97 402 25 50 72 73 512 27 43 56 81 693 745 86 841 89 930 3004 42 65 86 99 108 84 89 245 67 355 466 527 51 86 617 30 35 749 63 810 949 4126 27 216 81 89 303 4 60 94 418 32 73 477 552 62 69 78 94 617 767 69 73 93 95 812 23 37 74 91 904 5054 153 78 82 228 41 49 63 314 60 90 484 88 93 95 98 501 13 31 99 636 99 732 81 92 820 39 99 900 91 6269 306 55 91 507 630 66 92 744 69 99 800 36 93 908 60 7019 38 57 102 27 225 338 95 403 52 56 93 509 14 25 652 763 800 60 941 8008 36 73 87 103 46 53 79 229 47 91 379 418 62 500 15 21 64 662 94 825 76 85 88 921 36 49 55 9040 79 152 55 60 254 55 58 333 65 97 535 54 763 81 82 84 825 32 38 59 61 80 908 19 94 10044 79 95 158 66 71 85 220 318 60 80 518 53 58 73 630 54 59 734 822 77 79 11071 73 79 87 102 21 252 496 503 39 49 717 31 879 93 900 40 70 12024 65 104 67 273 369 435 82 610 709 821 900 14 49 13069 98 99 139 49 62 205 22 32 38 387 92 445 78 84 594 612 17 34 78 85 87 716 35 85 825 32 34 960 14005 144 53 64 288 300 5 11 26 60 92 405 23 55 60 525 64 69 70 613 42 66 93 713 16 47 57 97 801 13 33 61 69 71 93 915 28 15020 125 183 99 281 309 28 37 535 65 66 647 96 705 16 57 815 18 44 918 19 44 48 16008 66 175 89 98 201 11 38 313 47 450 60 504 57 634 59 706 25 26 58 60 84 801 928 35 17007 26 28 30 47 168 244 312 472 552 63 76 81 650 87 91 720 854 907 14 44 72 18117 21 79 84 254 88 353 403 516 27 77 636 729 36 812 16 95 932 78 19020 26 28 65 105 72 235 50 71 342 96 98 407 502 663 766 835 851 61 969 20026 82 117 46 75 92 252 62 337 44 79 491 95 502 15 623 30 97 707 49 88 913 15 21051 91 97 103 29 76 96 215 34 96 365 438 58 67 521 32 38 665 66 93 98 732 39 801 14 948 49 54 22023 30 43 53 104 22 65 84 204 35 328 421 30 47 93 513 58 613 26 59 99 760 81 859 954 23019 48 77 150 53 84 203 92 311 24 88 455 77.

DROBNE OGŁOSZENIA.

AAAAA. Biuro Rościszewskiej, ul. Przejazd 14, poleca nauczycielki wyższego i średniego wykształcenia, oraz freblówki, bony różnej narodowości, jako też ochroniarki, kasyeki, osoby do zarządu domem i t. d. 1081 5 2

AAAAA. 600 rubli otrzyma nauczycielka z muzyką. Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 1062—3—2

A! Zaraz potrzebny inkasent z kaucyą. Oferty: „Rozwój" pod „Inkasent". 1035—3—3

Aparat fotograficzny miechowy 9—12 z wszelkiemi przyrządami za rb. 21 do sprzedania. Magazyn „Bristol", Piotrkowska 83. 1072—1

Do sprzedania tanio i w dobrym stanie: hamak amerykański rozkładany, z ramą do postawienia; wanienka biała emaliowana po zdrowem dziecku i inne drobnostki. Dzielna 30, prawa oficyna II-e piętro. 1078—2—1

Do szycia panienka (podręczna), pilnie potrzebna. Ul. Wólczańska nr. 97 mieszk. 17, 996—4—4

Do sprzedania zaraz kołyska żelazna w dobrym stanie i etażerka. Wiadomość Mikołajewska nr. 27 m. 14 1001

Elektrotechnik monter, samodzielny pracownik, potrzebny zaraz. Świadectwa składać w biurze technicznem, Cegielniana 17. 1037—3—3

Fortepian Małeckiego do sprzedania, cena 250 rb. Orla 12—14 1010 3-3

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania za rb. 60. Konstantynowska 28, sklep. 1065—3 2

Inteligentna młoda panienka, wykwalifikowana ochroniarka, poszukuje miejsca w ochronie lub też na wyjazd na letnie kolonie do dzieci. Zawadzka 26 m. 18. 1030—3—3

Kupię rower damski. Oferty w Admin. „Rozwoju" pod Rower. 1073-3 1

Maszynę Singera czółenkową dobrze szyjącą sprzedam zaraz bardzo tanio. Krótka 11 m. 20. 1085—1

Maszyny 2 Singera, mało używane, bębenkową i pierścieniową tanio sprzedam. Przejazd 51—28 1086—4—1

Marya Wilkoszewska udziela lekcyi śpiewu i gry na fortepianie. Osoby niezamożne, obdarzone wybitnym talentem korzystają z ulg w opłacie. Widzewska nr. 36. 876 4ws-4

Magiel do sprzedania. Wysoka nr. 16, sklep. 1081—6—1

Nauczyciel, zwijający 2-klasową szkołę, poszukuje posady, posiada niższą matematykę włącznie z trygonometryą.— Oferty pod „Nauczyciel" przyjmuje „Rozwój". 1080—5-1

Nauczycielka z patentem przyspasabia dzieci do zakładów naukowych. Może być na wyjazd. Widzewska 86—2, parter. 1048—3s1

Nauczycielka potrzebna do trojga dzieci na stałe. Dzielna 34, kawiarnia. 1006—3—3

Niedrogo robię sukaie, bluzki. Przejazd 48 m. 11. II-gie piętro. 1611—r.-118

Natychmiast potrzebna panna do krawieczczyzny. Mikołajewska 35 m. 11. 1040—3—3

Osoba inteligentna, samotna, lat 34, cierpliwego łagodnego usposobienia—pragnie przyjąć miejsce do zaopiekowania się osobą chorą lub do towarzystwa osoby starszej, może i na wyjazd. Oferty w Administracyi „Rozwoju" dla Maryi Antoniny. 1074—1

Ojców, willa „Reduta", pensyonat Pelagii Rudzkiej (dawniej Czajkowskiej) otwarty zostanie 1 czerwca, pokoje od 50 kop., kuchnia staranna. Fortepian, Tennis, dla młodzieży ustępstwo. Wiadomość Szopena 15—11. 1050—2-1

Od 1-go lipca potrzebny jest pokój słoneczny w dobrym punkcie z wodą i zlewem. Oferty sub „Duży pokój" w Admin. „Rozwoju" 716—5—5

Pokój z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Kamienna 22 m. 2. 1036—3—2

Pokój duży do wynajęcia od 15-go maja, z umeblowaniem lub bez. Spacerowa nr. 1 stróż wskaże. 1064—2—2

Potrzebne są podręczne i uczenice do krawieczczyzny. Piotrkowska nr. 120 mieszkania 13, Michul. 1059—2—2

Parę beczek ogórków do sprzedania. Zawadzka nr. 17 m. 4. 1069—3-2

Potrzebuję 2-ch chłopców na praktykę do ślusarni. Zakątna nr. 62. 1039 3 3

Potrzebne są zdolne panny do szycia i uczenice. Widzewska 104 m. 25. 1046—3—2

Pianino do sprzedania. Piotrkowska 131 m. 7. 1041—3-3

Potrzebne zdolne podręczne. Cegielniana 85. 1019—1

Potrzebni zaraz Agenci z kaucyą do chemicznej pralni i farbiarni. Nowe-Chojny, ul. Canke nr. 14. Pierwszeństwo mają obeznani w tym fachu. 995—4-4

Potrzebny wprawny nakładacz lub nakładaczka do drukarni „Rozwoju", Przejazd 8 000

Potrzebna panienka do szycia sukienek dla dzieci w domu prywatnym. Wschodnia 17 m. 5. 1057—3.—1

Potrzebne zaraz zdolne podręczne i uczenice. Pańska 75 m. 54 1084-2-1

Pragnę przyjąć kondycyę blizko Łodzi lub zagranicę. Mogę z niemiecką konwersacyą. Oferty J. F. 1077—3cs1

Panna inteligentna poszukuje posady jako inkasentka lub sprzedająca. Pracowała w Warszawie 8 lat w jednem miejscu. Hotel Warszawski, Zachodnia 54, Regina Dajcze. 1075—3—1

Potrzebna mała dziewczynka na przychodnią. Piotrkowska 145 m. 25. 1071—3-1

Potrzebne zdolne prasowaczki do pralni chemicznej. Piotrkowska nr. 111. 1082—2—1

Potrzebna maszynistka do pończoch. Robotę wydaję do domu. Nawrot 74 m. 9. 1087—3—1

Pianino nowe zagraniczne tanio sprzedam. Wólczańska 126, stróż wskaże. 1091—3cs1

Rower półwyścigowy do sprzedania. Ul. Nowo-Zarzewska nr. 5, stróż wskaże. 1012—3—3

Student uniwersytetu Zurychskiego, wychowaniec byłej Wyższej Szkoły Rzemieślniczej, doświadczony korepetytor, udziela lekcyi matematyki. Adres: St. Lipka, Dzielna nr. 4, przyjmuje od 3 do 5 po poł 1051—6—2

Sprzedam magiel w dobrym punkcie. Ul. Cegielniana nr. 54. 1043-3-2

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Ul. Pańska 9. 934—6—3

Ukończywszy Polską Szkołę Handlową w Łodzi, poszukuję korepetycyi. Ulica Główna 38, m. 14 2475—d—6

Wyżeł przybłąkał się, maści bronzowej. Odebrać go można w fabryce Leonhardta, Woelkerta i Gielbardta u Zgierskiego. 1017—3—3

Wynajem pianin i fortepianów. Piotrkowska 131. Franciszek Jaśkiewicz. 1042—3—3

Zaginął paszport na imię Stanisławy Maciejewskiej, wydany z gminy Staw. 1031—3—3

Z powodu wyjazdu sprzedam skrzypce z dobrym tonem. Zawadzka nr. 19 m. 20 1026—3-3

Zaginęły 2 weksle, jeden na rub. 165, drugi na rub. 100, podpisany przez Annę Chmielewską, na imię Teofila Kuczyńskiego. Ostrzegam, że takowe nie mają żadnej wartości. 1022—3—3

Zaginął paszport na imię Rozalii Kopczyńskiej, wydany z gminy Staszów. 1007—3—3

Zaginął paszport na imię Władysława Zientalskiego, wydany z m. Łodzi. 1013—3—3

Zaginął paszport na imię Szymona Wojciecha Ostrowskiego, wydany z gminy Psonka 1053—3—2

Zaginął paszport na imię Lajzora Brajdbarda, wydany z Dąbrowy Widawskiej. 1044—3-2

Zaginął paszport na imię Hipolita Ludwika, Wende, wydany z pow. Tureckiego. 1088—3 1

Zaginął paszport na imię Judy Majer Fiszel Kirszteina, wydany z gm. Sanniki 1083—3—1

Życzę sobie przyjąć szycie krawieczczyzny w domu prywatnym, na wyjazd. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 1047—3—2

№ 49209 dowód filii I Łódzkiej Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego przy ul. Zachodniej nr. 31 zaginął. Odpowiednie zastrzeżenie zrobione. 1053—3—

2 pokoje z oddzielnem wejściem do wynajęcia na dogodnych warunkach, ewentualnie mogą być umeblowane. Piotrkowska 113, oficyna, III piętro. 1076—3—1

W Tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**